NUM XIII.



w SOBOTĘ DNIA 29. MARCA ROKU 1783

Z Warſzawy dnia 19 Marca

Jedna dziewczyna *Włoſka*, rodem z *Medyolanu*, na ſłużbie w Państwie *Pedemontſkim* w Mieście *Wercellach* zoſtaiąca, lat tylko 13. maiąca, tego męſtwem ſwym dnia 26. przeſzłego Stycznia dokazała, czego dorodny i ſilny męſzczyzna nie łatwo dokazałby. Wyieżdzaiąc iey Panowie z Miaſta na Wieś, ſamą ią tylko zoſtawili w domu i ſtróża. Wyſzedł ſtróż wieczorem do Miaſta, a dziewczyna ſama iedna zamknowſzyſię ſiedząc, uſłyſzała iż ktoś do Bramy pukał. Spytała ktobybył? odpowiedziano, iż ma do niey liſt z *Medyolanu* od Matki. Ledwo drzwi otworzyła, zaraz trzech łotrow do Domu wpadło, którym gdy weyścia broniła, mocno uderzoną zoſtała. Nieuſtraſzyłaſię tym uderzeniem, i uprzedziwſzy

tych łotrow ſchodami do pokoiu, oraz porwawſzy nabite piſtolety, ſpotkała ich, i ſtrzeliwſzy z piſtoletu, iednego trupem na ziemi położyła, inni dway, częścią hukiem od ſtrzelenia, częścią śmiercią pierwſzego przeſtraſzeni, uciekli z domu. Poſpieſzyła dziewczyna do zamknięcia bramy, i z wiekim ſwym weſelem napotkała wchodzącego do domu ſwoiego ſtróża. Alić ten ſtròż (który miał zmowę z owemi łotrami) przywitał ią temi ſłowy: *czy ieſzcze ty żyieſz?* i porwałſię na nią do puinału. Uciekaiąc w głąb domu dziewczyna, porwała gruby kii, i ugodziwſzy w głowę ſtróża, dobrze go przygłuſzyła, i leżącego *na* ziemi dwa razy ieſzcze tymże kiem poprawiwſzy, wybiegła na ulicę wołaiąc ratunku. Przypadłr naratunek dwóch: a tym czaſem przyſzedł do ſiebie ſtròż, z ziemi porwałſię, i iednego z ratuiących śiertelnie pchnowſzy, uciekł na ulicę, Za przybyciem więcey ludzi i warty, ranionego zanieſiono do Szpitala, gdzie wkrótce umarł; a dziewczynie dla przeleknienia krew puſzczono, która po ſwym dwoiakim zwycięſtwie w doſkonałym zdrowiu znayduieſię.

Z Paryża dnia 14. Lutego

Od 6. lub 8. dni rozeſzłaſię już wieść. że *Hyder Ali* pogodził ſię z *Anglikami*, ieſzcze w Mieſiącu Wrześniu. Teraz mòwią, iż dnia wczorayſzego przyſzły tu Liſty z *Indyi* przyſłane, razem z Liſtami od naſzego Poſła w *Konſtantynopolu* rezyduiącego, które tę nowinę potwierdzaią.

Z Paryża dnia 20. Lutego.

Graf *de Rochambeau* powrócił dnia onegdayſzego wieczorem do *Werſalu*: przyioł go barzo mile Kròl Jmć, i bawiłſię z nim dłużey nad pòłgodziny, rozmawiaiąc z nim o wſzyſtkim co ſię mogło ściągać do woyſka lądowego *Francuſkiego* w *Ameryce* zoſtaiącego. Margraf *de Vaudreuil*, Komendant Eſkadry *Francuſkiey* w *Ameryce* także będącey, ieſzcze nie powròcił, i żadney ani o nim, ani o iego Flocie, nie mamy wiadomości; domyślaią ſię, iż on ſtanoł tam w iakim Porcie przy Lądzie *Hiſzpańſkim*, i czeka na wſzyſtkie inne Okręty, aby razem z nimi mògł powròcić do *Europy*.

Młody Graf *de Vergenes* Pan *Gèrard de Rayneval*, po-

wrócili iuż z *Londynu* do *Werſa*-*lu*. W tych dniach trzech przybiegło gońcow z *Holandyi* dwóch z Liſtami tyczącemiſię pokoiu z *W. Brytanią*; a trzeci z nich przywiozł uroczyſte poſtanowienie Stanow Rzeczypoſpolitey *Hollenderſkiey*, iż w żaden ſpoſob nie zezwolą na uſtąpienie *Anglikom* Miaſta i Portu *Negapatnam*. Tym ſpoſobem oſobne pogodzenie ſię tey Rzeczypoſpolitey z *Anglią* nie prędko podobno przyidzie do ſkutku. Graf *de Vergenes* nakłonił wprawdzie *Miniſterium Londyńſkie*, aby nie napierałoſię u *Hollendrow* Portu *Trinconomale* (na *Ceylanie* leżącego) ale nie mògł rōwnie dokazać tego, aby toż *Miniſterium* odſtąpiło dzierżaw *Hollenderſkich* na Brzegu *Koromandelſkim* leżących. Więka ſzkoda ieſt, że z iedney ſtrony okoliczności przymuſiły traktować oſobno o kondycyach każdey Potencyi z *Anglią* woiuiącey: a z drugiey ſtrony, że intereſſa Rzeczypoſpolitey *Hollenderſkiey* nie były pierwiey mocnieyſzym węzłem związane z intereſſami *Francyi*. Prawda, ze Miniſter *Hollenderſki* podał był plantę do robot ſpólnych w układaniu pokoiu; ale że to uczynił 4. dniami przed podpiſaniem Artykułów przedugod nych, nie było iuż czaſu przyiąć tego proiektu.

Graf *d' Eſtaing* powróci z *Cadix* lądem, i ſpodziewamy ſię tu go mieć w 10. lub 12. dniach. Naymniey 20. Okrętów z iego Eſkadry, i to naylepſzych, popłynie do Portu *Toulon* dla wyładowania ſię; gdyż Król Jmc chce zawſze utrzymywać w tym Porcie mocną Eſkadrę, ktòraby za naypierwſzą wieścią o zerwaniu pokoiu, mogła wnet ruſzyć na morze. W Porcie *Breſt* nie uſtaią budowania Okrętow. W *Baionie* ſtoi ieden Okręt od 74. armat zupełnie gotowy: Sztuki tego Okrętu będą ponumerowane, i potym zawiezione albo do *Rochefort*, albo do *Breſt*; aby, gdy trzeba będzie Okręty ſpuſzczać na morze, można ich ſztuki zaraz poſkładać, i tym ſpoſobem prędko Okręty wyſtwiać.

Z Hagi dnia 12. Lutego, Oſtatni Kuryer przybyły tu z *Paryża* z nowiną o podpiſaniu *Armiſtitium* między *Wielką Brytanniią* i naſzą Rzecząpoſpolitą, iako też o zamianie Ratyfikacyi między tąż *Wielką Brytannią*, *Francyą*, i *Hiſzpanią* przywiozł oraz nowe zapewnienia od Gabinetu *Werſalſkiego*, że Król Jmć *Chrześciańſki* nie uſtaie i nie uſtanie pracować w negocyacyach dla dobra Rzeczypoſpolitey. Oneday przybiegł także ieden

umyślny od Komiſſarzów Kompanii *Indyiſkiey*, którzy znaduiąſię we *Francyi*. Teraz właśnie w tuteyſzey Stolicy odprawuieſię Rada złożona z 17. Dyrektorow Kompanii *Indyiſkiey*: okoliczność barzo rzadka; ponieważ ta Kompania zbiera ſię poſpolicie albo w *Amſterdamie*, albo w w *Middelburgu*. Jakikolwiek wſzakże będzie koniec robot pokoiu, przygotowania u nas nie uſtaią do dalſzey woyny, i do powiękſzenia znacznego ſiły naſzey morſkiey. Na koſzt woienny tegoroczny domagamy ſię o 13,956,074. Złot. 4. Soldy 8. Denarów, oprócz 2,100,000 Złot: na Magazyny.

Z Amſterdamu dnia 23. Lutego. Magiſtrat tuteyſzego Miaſta przekonany,, iako roſpuſta i miłość rozkoſzy, nie tylko prywatnym oſobom wiele ſzkodzą, ale i całemu Państwu, a mianowicie Rzeczypoſpolitey bawiącey ſię przemyſłem i handlem; wydał dnia 18. terazznieyſzego MieſiącaUſtwawę zakazuiącą wſzelkich balów maſkowych, i wſzelkich tańców lub zgromadzeń w maſzkaradach, z przyłączonym ſurowym dla obywatelów i mieſzkańców wſzelkiey kondycyi rozkazem, aby ſię żaden nie ważył ukazywać na ulicach przebrany; *gdyż takie maſzkarady przeciwne ſą dobrey policyi, i ſłużą tylko do coraz większego pſucia obyczaiow w Mieście &c*:

Z Konſtantynopola dnia 15. Stycznia. Ogłoſzona nowina o dalſzyah poſtanowieniach *Dywanu*, względem wypełnienia obowiązków Traktatu *Kainardſkiego*, potwierdziła ſię zupełnie; i można iuż teraz zapewnić, że ſpory zaſzłe między *Portą* z okoliczności oſtatnich rozruchow *Krymſkich*, nie tylko ſą uſpokoione z ukontentowaniem obu Państw, ale ſię ieſzcze *Dywan* podpiſał na nowe propozycye, które iemu podał Miniſter *Roſſyiſki*. Prawda, że podczas buntu *Krymſkiego*, gdy Dwór *Roſſyiſki* dawał pomoc Hanowi *Sahin Gueray*, dla przywrócenia go na tron, nie rozumiał lud, ażeby *Porta* mogła to cierpieć bez nieupodlenia Narodu, chociaż ten Han ieſt prawdziwym Monarchą *Krymſkim*; niedowiaduiemy ſię wſzakże, żeby tenże lud domagałſię woyny. Owſzem za rzecz pewną donoſzą, że gdy, po złożeniu przeſzłego *Wielkiego Wezyra*, obioł iego rządy *Kiaia Bey*, tak ſkutecznych zaraz użył śrzodków, iż Poſpolſtwo w tey rzeczy zupełnie zaſtało uſpokoione, i do poſłuſzeńſtwa przymuſzone.

NUM XIII.

SUPLEMENT

DO GAZET WILENSKICH

w SOBOTĘ DNIA 29. MARCA ROKU 1783.

Z Warszawy dnia 22. Marca

Straszne *Trzęsienie Ziemi* przytrafiło się niedawno w *Włoskich* Kraiach, o iakim w żadnych naydawnieyszych Dzieiach nie czytamy; gdyż swą srogością wszystkie dawne zrównowało, a mnogością zgubionych Miast, Miasteczek, i Wsi, tudzież niezmierną liczbą ubitych i zagrzebionych ludzi, wszystkie dawane Trzęsienia nierównie przewyższyło. Jeszcze dokładnego opisania tey cięższkiey plagi Boskiey, mieć tak prędko niemożna; wszakże i nad tym, co po części w Nowinach Publicznych i w listach prywatnych czytamy, serce się kraie.

Oto dnia 5 zeszłego Miesiąca Lutego około południa, w *Sycylii* w leżących nad brzegiem Morskim Kraiach, zaczowszy od *Jacy* aż do *Milazzo*, co czyni mil *Włoskich* na siedmdziesiąt, wielkie Trzęsienie Ziemi powstawszy, i przed północą znowu ponowiwszy się, wszystkie Miasta, Miasteczka, i Wsie, częścią zgruntu obaliło, cześcią straszliwie nadpsowało. Sławne Miasto *Messyna*, które o stołeczność Królewstwa *Sycyliyskiego* zawsze z *Palermem* spierało się, w tęż klęskę iest zagarnione: i iuż z owych trzynastu tysięcy na cztery piątra murowanych Domów, z owych pięknych publicznych Gmachow, z owych Port naybarziey zdobiących Pałaców, same tylko zrobiły się gruzy; z tylu zaś i tak wspaniałych i bogatych Kościołow, dwa tylko zystały, to iest S. *Józefa*, i *del Purgatorio*; została także i Cytadella, ale i ta mocno nad psowana. Z tego Miasta miarkować można, co się stało z innemi.

Tegoż czasu, oddzielona od *Sycylii* przez Cieśninę Morską *Kalabrya*, większey ieszcze w tey mierze klęski doznała. Rozszerzyło się tam trzęsienie przez cały brzeg zachodni nad Morzem, wzdłuż na mil *Włoskich* ośmdziesiąt, a wszerz na mil dwadzieścia. Miast, Miasteczek, i Wsi, iużcale w ziemię zapadłych, iuż mocno nadruynowanych, liczną tam na trzysta kilkadziesiąt.

W tak wielkim obszerney Krainy poruszeniu i strzęsieniu Rzeki zniknęły i wskroś ziemi poszły, z rospadlin ziemnych, inne wody błotniste wybuchały; skały i góry otworzyły się; a stosy obalonych domów srogi płomień pożerał.

Ludzi niezmierna moc zgineła. W Mieście *Palmi*, sześć tysięcy było mieszkańców; ledwo sześćdziesiąt uciekło. W samey *Messynie*, na dwanaście tysięcy Obywatelow pod ruinami legło, a *Kalabrya* na czterdzieści tysięcy ludzi utraciła. Xiąże *de Scilla*, dziedzic Miasta tegoż imienia, Dziad Xiążęcia *Piccolomini* w *Wiedniu* mieszkaiącego, za pierwszym uczuciem trzęsienia, uciekł z pomienionego Miasta, z połową mieszkańcow, do półtrzecia tysiąca dusz wynoszącą: lecz gdy rozłożyli się w polu nad brzegiem morskim, w nocy podniosło się Morze na trzydzieści stop, i wszystkich zalało: mówią że sam Xiąże ratował się w barce, ale od nawalności pogrążony został. Trudność do ucieczki w tak srogim i nagłym razie, ztąd poznać można, iż barzo wiele wielkich osób zgineło; mię-

dzy któremi liczą Xiążęcia *di Belviso* i Xiężnę *di Geiace*.

W tym nieszczęściu, nie tylko ludzie miernego maiątku, ale też wielu naybogatszych Panów, w momencie do ostatniego ubóstwa przyszło Xiąże *Spinelli Cariati*, wszystkie swe rozległe Dobra utracił, wespół z wielkiemi tam bogactwy; gdyż w samey oliwie, miał tamże na dwakroć sto tysięcy *Dukatow Neapolitańskich*.

Pozostałych od tey klęski Obywatelów stan, mało co lepszy iest od ległych. Zostaią albowiem teraz w takim kraiu, gdzie na kilkadziesiąt mil, niemasz ani mieszkania, ani żadney żywności. Pragnienia nawet nie maią czym ugasić, gdyż wszystkie źrzódła są zasypane. Ztąd boiaźn głodu, a zatym chorob zaraźliwych i Morowego Powietrza co wielce całe tameczne Królestwo obchodzi.

Smutną tę o swym Kraiu i o swych poddanych nowinę, odebrał Król Jmć *Neapolitański* na Łowach Powrócił zaraz do Stolicy, i zaraz złożywszy Radę, sam w osobie swoiey chciał biedz na poratowanie nieszczęśliwych swych ludzi. Wszakże wielą przyczynami przez Królową Jeymość i swych Ministrów od tego odprowadzony, wydał iak nayskutecznieysze rozkazy, aby całego swego Królewskiego Skarbu użyto, na ratunek tych nędznych. Jakoż posłane iuż tam są żywności, odzienia, materyały do budowy, i rzemieśnicy; zażywaiąc do roboty i tych, którzy są na Galery skazani, obiecuiąc im zapłatę i wolność.

Tenże *Neapolitański* Monarcha, znaiąc dobrze, iż to iest dotknięcie ciężkiey ręki Boskiey, zakazał zaraz wszystkich Karnawałowych uciech i rozrywek; a na to mieysce, po wszystkich *Neapolitańskich* licznych Kościołach, wystawiano *Nayświętszy Sakrament*; gdzie gromadzącysię tameczny niezmierny lud na *Supplikacye*, błagał Maiestat tego Boga, który iak iest długo cierpliwy, tak potym w karaniu strasżliwy.

Z Londynu dnia 10 Lutego.

Pozamianie Artykułów przedugodnych pokoiu z *Francyą* i z *Hiszpanią*, Król nasz wydał 31. Stycznia na swoiey Radzie Ustawę znoszącą gratyfikacye i nadgrody; które były naznaczone dla przyimuiących dobrowolnie służbę w woysku morskim, i dla tych, którzyby donosili i wydawali kryiących się od służby maytkow; a Amiralicya, przez wydane dnia 30. Stycznia obwieszczenie, zakazała dalszego zabierania ludzi do służby morskiey. Kawaler *Jonge*, Sekretarz w Departamencie woiennym, kazał podobnież ogłosić w *Gazecie Londyńskiey*, że rekrutowania do Jazdy i do Piechoty odkładaiąsię aż do nowego rozkazu.

Z Londynu dnia 18. Lutego.

Dnia 14. tego Miesiąca odebrał Dwór nasz Listy od Pana *de Fitz Herbert*, swego Ministra w *Paryżu* rezyduiącego, które czynią nadzieię prędkiego pokoiu generalnego; ponieważ te trudności, które zostawały względem Rzeczypospolitey *Hollenderskiey*, iuż niedalekie są od ich ułatwienia.

Z Essek dnia 6. Lutego. Z Listow *Konstantynopolskich* ma-

my wiadomość, że *Wielki Sułtan* kazał łeb uciąć przeszłemu *Wielkiemu Wezyrowi* Podług tych Listów, tenże los potkał i Baszę *Bosnii*. Przyczyną tey ich kary iest, że pobudzali lud do woyny.

Z Berlina dnia 11. Lutego.

Król *Pruski*, dla pożytku fabryk swego Pańwa, zakazał teraz niedawno dowożenia do swoich z tey strony *Wezery* leżących Prowincyi Artykułów następuiących: Wszelkiego rodzaiu wstążek iedwabnych, wełnianych, bawełnianych, i lnianych; wszelkich sztuk drzewnianych i nicianych; towarów drobnych stalowych, cynowych, i żelaznych; szalek do ważenia złotą, i innych; siekier, dętych pereł, łańcuszkow stalowych do zegarków, półmiskow i talerzy cynowych, rękawiczek skurzanych, i nicianych, oprócz tylko rękawiczek skurzanych *Duńskich*. Towary następuiące będą opłacane na cle po 50. od sta, to iest: Wagi kruszcowe, ozdoby do sukien iedwabne, lub mieszane z iedwabiem, wachlerze, piora, i wszelkie z nich robione ozdoby, igiełki do szycia, korzenie, młynki do kawy. Za wprowadzenie laku cudzoziemskiego będzie się odtąd płaciło po 25. od sta.

Z Hagi dnia 23. Lutego.

Stany Hollenderskie i *West Fryzyiskie* odłożyły dnia onegdayszego swoie Sessye aż do piątku przyszłego. Naywięcey się teraz naradzaią o pogodzeniu się z *Wielką Brytannią*; i mówią, że Miasto *Rotterdam* postanowiło u siebie posłać iakiego Ministra do *Londynu*, dla układania pokoiu z samym *Ministerium Angielskim*, a nie przez *Ministerium Francuskie* wszakże wszystkie prawie inne Miasta nasze, nie mniey dalekiemi się ukazuią od wysłania do *Londynu* Ministra, iak i od ustąpienia *Anglikom* Miasta *Negapatnam* i od pozwolenia banderze *Angielskiey* wolney żeglugi i handlu na wszystkich morzach *Indyiskich*. Miasta *Dordrecht*, *Haerlem*, *Leide*, *Gude*, *Amsterdam*, *Alckmaar*, i *Heorn*, mocno się opieraią takiemu pozwoleniu, które nieuchronnie pociągnełoby zupełny upadek naszey Kompanii *Indyskiey*; i ileby Rrzeczpospolita w tey części Swiata straciła, tyleby

potęga tam *Angielſka* pomnożyła ſię. Oprócz tey przyczyny, którą *Francya* ma do niezezwolenia na takie z ſtrony naſzey ofiary, łatwo ſię pokazuie, iż też naſze ofiary, będąc w ręku *Anglikow*, byłyby wabikiem dla nas, którymby *Anglia* pociągneła Rzeczpoſpolitą do dawney z ſobą przyiaźni, przez uſtąpienie iey tego, coby teraz w *Indyach* zabrała. Rrzecz ta ma być oſtatecznie ułożona na Zgromadzeniu Stanów dnia 28. za rozpoczęciem ſię Seſſyi. Tegoż ſamego dnia *Stany Generalne* ułożą ſię z ſobą względem naznaczenia i wyſłania Poſła od ſiebie do *Stanow Ziednoczonych Amerykańſkich*; na który urząd Stany *Hollenderſkie* wybrały od ſiebie Barona *de Dem*, Pana na *Gelger* i na *Hachmenlen*, Deputata do *Stanow Generalnych* od Prowincyi *Oweryſſelſkiey*.

Z Kliwii dnia 26. Lutego.

Donoſzą z *Bruxelli*, pod datą dnia 10. terazniey ſzego Mieſiąca, że tegoż ſamego dnia wieczorem przybiegł tam Kuryer z *Wiednia* z Liſtami tak wielkiey wagi, iż wnet Rada Regencyi była złożona, i póżno w noc dopioro zakończyła ſię. Nazaiutrz, dnia 11. wſzyſtkie pieniądze ze ſkarbu publicznego, i których tylko Bankierowie mogli doſtarczyć, poſłano do *Wiednia*; i z tey okoliczności gruchneła zaraz wieść, iakoby Ceſarz Jmć wydał woynę Państwu *Tureckiemu*. Mimo tak podobney do prawdy nowiny, niechcieliśmy temu wierzyć, ponieważ donoſzono nam zkąd inąd, że ſię wſzyſtko dobrze ułożyło między trzema Dworami Ceſarſkiemi. W rzeczy ſamey odbieramy teraz z różnych mieyſc wiadomości, że wſzelkie trudności między temi Dworami ſą iuż ułatwione, i cale woyny obawiać ſię nie trzeba. Donoſzą oſobliwie z *Werſalu*, że Jmperatorowa Jeymć *Roſſyiſka* piſała do Hrabi *de Vergennes*, dziękuiąc mu za iego ſtarania, i za nakłonienie *Dywanu* do zezwolenia na to wſzyſtko, czego od niego wyciągano, Muſiały tego Miniſtra i głębokiego Polityka wielkie być w tym przyſługi, kiedy taż Jmperatorowa Jeymość mianuie go w ſwym Liście *Uſpokoicielem Europy* Piſał i Ceſarz Jmć do tegoż Miniſtra Liſt, nie mniey dla niego pochlebny, iak i pierwſzy.